Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 235. — Rok III. Kraków, sobota 28 sierpnia 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Dalsze zwijanie frontu bolszewickiego.

Wyłowienie 3.000 niedobitków bolszewickich. — Cofanie się bolszewików ku granicy niemieckiej. — Zdobycie 6 dział i kancelaryi X. dywizyi bolszewickiej. — Pod Kobryniem wzięto 1.100 jeńców i cały sztab 57 dywizyi sowieckiej. — Zacięte walki w rejonie Zadwórza.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 26 b. m.:

Front północny: Na odcinku pierwszej i piątej armii położenie bez zmiany. Podczas oczyszczania terenów na zachód od linii Mławy, Ciechanowa wyłapano w dalszym ciągu 3000 niedobitków wojsk bolszewickich

Front środkowy: W rejonie miasta Łemań znajduje się jeszcze kilka tysięcy wojsk bolszewickich wszystkich gatunków broni, które pod naszym naciskiem, stawiając zacięty opór, wycofują się w kierunku granicy niemieckiej. Stwierdzono, iż na jednym z odcinków nasze oddziały zostały ostrzeliwane przez dwie baterye i karabiny maszynowe bolszewickie, ustawione na terenie niemieckim. Na szosie Kolno—Myszyniec 57 pułk piechoty zetknął się z silnym oddziałem nieprzyjacielskim i po uporczywej walce zdobył 6 dział, 16 karabinów maszynowych, sztandary i kancelaryę 10 dywizyi jazdy bolszewickiej. Oddziały trzeciej dywizyi legionów w wypadzie na Kobryń zaskoczyły nieprzyjaciela, organizującego tam swoje rozbite jednostki i zadały mu ciężkie straty, biorąc 1100 jeńców, w tem cały sztab 57 dywizyi sowieckiej. W akcyi tej zdobyto 4 działa i 12 karabinów maszynowych. Dnia 25 b. m. wojska nasze zajęły Grajewo.

Front południowy: Na wschód od Lwowa zacięte walki w rejonie Zadwórza. Poza tem lokalne utarczki patroli.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Nasza zdobycz wojenna.

107.000 jeńców. — 300 dział. — 10.000 karabinów maszynowych. — Nieprzeliczone tabory i zapasy.

Koenigswusterhausen (PAT). Radio. Biuro Reutera donosi z kół poinformowanych, ze **Polacy wzięli do niewoli 63.000 jeńców, zdobyli 200 armat i 10.000 karabinów maszynowych.**

Warszawa (PAT). „Kuryer Poranny" donosi: Wedle dotychczasowych obliczeń, **w ręce polskie wpadło dotychczas ogółem 300 armat, olbrzymia ilość broni i amunicyi, oraz nieprzeliczone bogactwo w taborze i zapasach.**

Warszawa (PAT). Jak donosi „Kuryer Warszawski", według obliczeń tymczasowych wielka bitwa pod Warszawą zrządziła bolszewikom straty następujące: **Wojska polskie wzięły do niewoli 107 tysięcy**, do Prus wschodnich przedostało się 30 tysięcy, **zabitych i ciężko rannych jest około 50 tysięcy, razem tedy wyprawa na Warszawę kosztowała bolszewików 187 tysięcy ludzi,** nie licząc olbrzymich strat materyalnych .

Nasz pochód na Krasne.

Lwów (PAT). Wydział II. D. O. G. informuje pod datą 26 b. m.: **W kierunku na Krasne i na południe od tej miejscowości posuwamy się naprzód.** Na innych odcinkach bez zmiany.

Zwycięstwa III. armii polskiej.

Pułk bolszewicki 519 zmuszony do ucieczki. — Odzyskanie Dubienki.

Lublin (PAT). Sekcya polityczno-prasowa dowództwa trzeciej armii, Oddział II. komunikuje:

Oddziały nasze zadały ciężkie straty i **zmusiły do panicznej ucieczki 519 internacyonalny bolszewicki pułk,** który zaatakował nasze stanowiska na północ od stacyi Włodawy. **Oddziały siódmej dywizyi piechoty zajęły dnia 24 sierpnia Dubienkę .**

Litwini obsadzili Wilno.

Koenigswusterhausen (PAT). Radio. „Times" podaje z Kowna, że **wojska litewskie obsadziły Wilno.** Rząd litewski powiadomił Moskwę, że **operacya ta jest konieczna ze względów wojskowych, aby przeszkodzić, żeby Wilno nie wpadło znowu w ręce Polaków.** Cziczerin ma zamiar wysłać do Kowna przedstawiciela sowietów.

Marszałek Foch o pogromie bolszewików.

Bolszewicy w zupełnym rozkładzie. — Senzacyjne rezultaty.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża: Marszałek Foch w wywiadzie z przedstawicielem „Excelsiora" wyraził szczere uznanie gener. Weygandowi i dodał w sprawie operacyi na froncie polskim co następuje: **Idzie bardzo dobrze. Bolszewicy znajdują się w pełnym rozkładzie. Możemy oczekiwać sensacyjnych rezultatów.** Już teraz przechodzą Rosyanie na terytoryum niemieckie. **Będzie to dla nich smutną likwidacyą. Jest to przewidziany koniec.**

Klucz do pokoju.

Kraków, 27 sierpnia.

(stm) Rokowania pokojowe w Mińsku toczą się z szybkością „postępowo-zwolnioną". Jest to zupełnie naturalne. Jedna ze stron pertraktujących: bolszewicy — znalazła się wobec zmienionej sytuacyi militarnej nagle — bez programu i bez stanowiska. Szuka ona dopiero tego nowego swojego programu i nowego stanowiska — narazie trzymając się uparcie dawnych swoich tez — aby poprostu zyskać czas do namysłu i do zoryentowania się.

Co do nas — to nasze stanowisko jest jasne i teraz, jak było od początku. Chcieliśmy pokoju i chcemy pokoju. Ale nie chcieliśmy tego pokoju za wszelką cenę. Byliśmy gotowi go zawrzeć na warunkach, któreby zawarowały niepodległość państwa polskiego, nasze naturalne granice; nie mogliśmy pozwolić sowietom na wtrącanie się w nasze wewnętrzne sprawy i nie mogliśmy dopuścić do warunków, które zagrażałyby naszej państwowej przyszłości. Chcieliśmy, jednem słowem, pokoju opartego na zasadach sprawiedliwych, i do zawarcia takiego pokoju jesteśmy gotowi i teraz. To naturalnie ogromnie upraszcza i ułatwia stanowisko nasze w pertraktacyach.

Ale bolszewicy do takiego pokoju nie kwapili się. Bolszewicy myśleli nam narzucić warunki, któreby nas złamały jako państwo. Do przyjęcia ich chcieli nas zmusić groźbą wzniesionego miecza, nie chcąc się zgodzić na rozejm.

Zdawało się, zwłaszcza za granicą, że będziemy zmuszeni przyjąć każde warunki, **że klucz** do pokoju znajduje się w rękach chwilowej bolszewickiej przemocy.

Zagranica — przyjazna nam, obojętna i nieprzyjazna — omyliła się. Zmienne przysłowiowo koleje wojny w gwałtownym obrocie dały nam przewagę. My teraz znaleźliśmy na polach krwawych, a dla polskiego oręża zwycięskich bitew nasz własny klucz do pokoju — do **polskiego** pokoju, opartego na zasadach sprawiedliwości. I pragniemy go we właściwej chwili, właściwie użyć.

Chcemy z Rosyą zawrzeć pokój, chcemy go zawrzeć szczerze — tem bardziej, że nie prowadzimy z Rosyą wojny zaborczej. Prowadzimy ją z bolszewikami, którzy dążyli do podbicia Polski. W sprawy wewnętrzne rosyjskie nie chcemy się wtrącać, taksamo, jak nie chcie-

liśmy zezwolić na ingerencyę sowietów w nasze wewnętrzne sprawy. Dla przyszłości własnej, dla spokoju zachodniej cywilizacyi i pokoju Europy, który teraz osłaniamy własnemi piersiami i zbrojną dłonią — chcemy teraz zawrzeć pokój taksamo, jak mieliśmy intencyę uczynić to od początku.

Ale teraz odnosi się wrażenie, że nie chcą pokoju pobite sowiety. Bolszewicy łudzili się przez czas pewien, że narzucą nam pokój, który podda Polskę władzy rad moskiewskich. Byli nawet tego pewni i wybrali się do Mińska na — dyktando. Delegacya bolszewicka miała jeden tylko koncept warunków pokojowych, mających być przyjętemi przez Polaków bez dyskusyi.

Rzeczywistość z niezwykłą szybkością przekreśliła ten koncept bolszewicki. Przyszła na nich pora posłuchania polskiego konceptu, co jest dla nich niespodzianką tem przykrzejszą, że własnego drugiego konceptu, który mogliby teraz przeciwstawić, nie przygotowali. Pragną więc zyskać na czasie w sposób dość naiwny, utrudniając delegacyi polskiej komunikowanie się ze swoim rządem. Może się na polach bitew jeszcze coś odmieni — myśli — może dyplomacya europejska okaże jakieś życzliwsze dla bolszewików oblicze...

Rząd polski, biorąc te „trudności“ za dobrą monetę, znalazł na nie bardzo prosty sposób. „Panowie nie są w stanie zapewnić konferencyi pokojowej łączności ze światem zewnętrznym, — to możemy zaproponować inne miejsce, albo możemy wogóle zaniechać konferencyi w tych warunkach...“

Ten gest jest usprawiedliwiony. Klucz trzymamy wciąż w naszych rękach — jest to klucz zwycięztwa nad zuchwałym najezdnikiem. Jeżeli on tej prawdy jeszcze nie zrozumiał, to możemy ten klucz, walcząc dalej, „dopasowywać“ tak długo, aż bolszewicy uznają go bez ogródek i wzdragań za dobry do otwarcia drzwi pokoju...

Bolszewicy obawiają się o Petersburg.

Koenigswusterhausen (PAT). Radio. Z Londynu donoszą: „Morning Post“ podaje, że **z powodu rozbicia wojsk sowieckich zachodzi obawa ofenzywy na Petersburg. Komendant miasta, Zinowiew, zwrócił się do garnizonu z apelem, w którym ostrzega przed grożącem niebezpieczeństwem, koalicya bowiem może skłonić Finlandyę do ofenzywy na miasto, przy pomocy angielskich okrętów wojennych.**

Pocieszne sprostowanie bolszewickie.

Koenigswusterhausen (PAT). Radio. „Tel. Union“ donosi z Londynu pod datą 26 b. m., że Kamieniew otrzymał od Cziczerina pewną liczbę telegramów z oświadczeniem, iż polskie i francuskie radiotelegraficzne wiadomości z frontu są fałszywe. Wedle tychże telegramów, rosyjskie siły bojowe są nienaruszone. Wprawdzie podczas odwrotu dostała się pewna liczba żołnierzy rosyjskich do niewoli, jednak było to rzeczą nieuniknioną, liczba zaś ich nie była wielką. Rosyjska ofenzywa dokonaną została z szybkością, jakiej nie zna historya. Z tego powodu skrzydła były tylko niedostatecznie chronione, wobec czego skrzydłowy ruch Polaków zmusił armię rosyjską do cofnięcia się, które odbyło się w największym porządku. Rosyjsko-ukraińska armia jest gotowa do nowej ofenzywy, o ile tylko pozwolą okoliczności. Polskie radiotelegraficzne wiadomości o wielkiem zwycięstwie Polaków są fantazyą.

Minorowy ton bolszewików.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża donoszą: Prasa francuska donosi, że **przedstawiciele sowietów oświadczyli delegacyi polskiej w Mińsku, iż sowiety pragną zawrzeć rychło pokój z Polską i nie myślą naruszać integralności Polski.**

Klęski bolszewików zapowiedzią przewrotu w Rosyi.

Paryż (PAT). Agencya Havasa. „Temps“ pisze, że miarodajne koła uważają **klęskę czerwonej armii za początek przewrotu w Rosyi. Klęska ta może doprowadzić do obalenia rządu Lenina i Trockiego. Prawdopodobnie pobite rosyjskie wojska staną się po powrocie ośrodkiem propagandy antybolszewickiej.**

Lloyd George zupełnie zerwał z sowietami.

Niespodzianka w Lucernie. — Fałszerstwa bolszewików.

Warszawa (tel. M.). Z Lucerny telegrafują: Wynik rokowań w Lucernie był **wielką niespodzianką. Fałszerstwa bolszewików, którzy co in nego mówili w Anglii, a czego innego żądali od Polaków, spowodowały Lloyda George'a do zerwania z bolszewikami nie tylko politycznie, ale i gospodarczo.** Lloyd George oświadczył, że tylko to jest powodem zmiany jego stanowiska.

Odpowiedź polska na powinszowania francuskie.

Warszawa (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Na gratulacye rządu francuskiego, przesłane Naczelnikowi państwa za pośrednictwem ambasadora Jusseranda, wysłało ministerstwo spraw zagranicznych następującą depeszę:

Hrabia Zamoyski, poseł polski, Paryż. Naczelnik państwa upoważnił mnie do przesłania za pośrednictwem pańskiem serdecznego podziękowania panu prezydentowi ministrów oraz ministrowi spraw zagranicznych, Millerandowi, za przesłanie w imieniu rządu francuskiego powinszowanie z powodu odniesionego przez nas wielkiego zwycięstwa, które wybawia kraj nasz od najścia okrutnego wroga. **Polska nigdy nie zapomni, że Francya w chwili wielkiego niebezpieczeństwa, zagrażającego tak niedawno odzyskanej niepodległości Polski, okazała jej pełne poparcie moralne,** stając na straży klauzul traktatu wersalskiego, oraz **za wydatną pomoc doświadczonych generałów i oficerów francuskich.** Sapieha.

Tryumf Milleranda.

„Czyny oręża polskiego przemówiły skuteczniej niż dyplomacya“. — O usunięcie sir Towera z Gdańska.

Paryż (tel. M.). Prasa paryska winszuje Millerandowi **tryumfu jego polityki względem Polski i Rosyi.** Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych nie kryje obecnie zadowolenia, że stanowisko Francyi nie tylko nie zniweczyło koalicyi, ale przeciwnie ją wzmocniło. Prasa zaznacza, że **czyny oręża polskiego skuteczniej, niż dyplomacya, przemówiły do premierów angielskiego i włoskiego.** Dziennik podkreśla wrażenie niedawnej noty amerykańskiej do rządu włoskiego, jako czynnika który w Lucernie odegrał dobrowolną rolę. Powszechnie słyszy się tu zdanie, że nareszcie traktat wersalski posiada możność przetrwania burzy. — „Petit Parisien“ zapytuje, jak Lloyd George i Giolitti rozumieją istotę „umiarkowania“, którego w komunikacie lucerneńskim domagają się w wykonaniu traktatu wersalskiego przez Niemcy. W ministeryum spraw zagranicznych przypuszczają, że wkrótce można będzie **zwołać radę ambasadorów, celem rozpatrzenia kwestyi usunięcia Reginalda Towera z Gdańska.**

Oczekiwane zmiany na kierowniczych stanowiskach administracyi.

Warszawa (Tel. M.) W związku z zachowaniem się niektórych funkcyonaryuszy państwowych **podczas inwazyi bolszewickiej, należy oczekiwać pewnych zmian personalnych na kierowniczych stanowiskach administracyi państwowej.**

Wyjazd do Ameryki wstrzymany.

Warszawa (tel. M.). Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło, że w obecnej chwili wyjazd emigrantów z Polski do Stanów Zjednoczonych jest niemożliwy, wskutek trudności otrzymania wizy amerykańskiej. Wobec tego **wstrzymano aż do odwołania wydawanie paszportów zagranicznych emigrantom.**

Praca na rzecz państwa.

Warszawa (PAT) Jak donosi „Przegląd Wieczorny“ robotnicy warsztatów i zakładów wojskowych w Poznaniu, ze względu na ogólne położenie państwa uchwalili jednogłośnie wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy bez wynagrodzenia nadgodzinowego.

Sir Tower ustąpi?

Londyn (PAT) „Dailly News“ donosi, że **sir Tower niebawem ustąpi ze swego stanowiska w Gdańsku.**

Zatrzymanie w Gdańsku 135 żołnierzy polskich.

Gdańsk (PAT) Dziś rano **zatrzymany został** na dworcu kolejowym gdańskim z rozporządzenia kolejowej rady robotniczej **transport złożony z 135 żołnierzy polskich,** wysłanych bez broni z Grudziądza przez Gdańsk do stacyi Żuków na Pomorzu po odbiór i odprowadzenie stamtąd transportu koni.

Sprawa Gdańska będzie uregulowana po myśli Polski.

Paryż (PAT) Ag. Hav. „Temps“ sądzi, że **sytuacya w Gdańsku zostanie uregulowana w myśl intereesów polskich.**

Komisarz rządowy dla Cieszyna.

Wasrzawa (PAT) „Robotnik“ podaje, że komisarzem rządowym na miasto Cieszyn został mianowany p. **Józef Duda.**

Jeńcy przy robotach w Pucku.

Warszawa (PAT) „Kuryer Warszawski“ dowiaduje się, że powstał projekt przeprowadzania pewnych robót publicznych produkcyjnych, które pozwoliłyby zużytkować siły jeńców, przez co złagodziłyby nieco straty jakie ponosi skarb państwa na żywienie jeńców. Projektowanam jest między innemi użycie ich **przy budowie kolei na półwyspie Helu od Pucka, oraz przy robotach przy budowie w porcie w Pucku.**

80.000 bolszewików uciekło na terytoryum Niemiec.

Berlin (PAT) Biuro Wolffa dowiaduje się z Królewca, że liczba Rosyan, którzy przekroczyli terytoryum niemieckie, wzrosła do wysokości 50 do 60 tysięcy ludzi. Od wczoraj popołudniu przeszły znów 3 dywizye, tak że wedle ostatecznego oszacowania **liczba bolszewików na terytoryum niemieckim powiększyła się na 70 do 80 tysięcy.**

Wyprawa kijowska była podjętą za doradą i w porozumieniu z Francyą.

Sensacyjne przyznanie „Tempsa".

Kraków, 27 sierpnia.

(m-m) Wrogowie nasi zarówno ze wschodu jak z zachodu — jakoteż pewne grupy i organy prasowe wewnątrz kraju operują wyprawą kijowską jako argumentem mającym wykazać rzekomą zaborczość, względnie karkołomność polityki polskiej. Krytycy wewnętrzni twierdzą też, że impreza kijowska była podjęta wbrew woli całej koalicyi, jej sfer politycznych i wojskowych, i że przyczyniła się ona do rozluźnienia naszych stosunków z zachodem.

Tymczasem „Temps" w artykule „Rosya i Polska" przyznaje otwarcie, **że wojskowość francuska w porozumieniu z naczelnem dowództwem armii polskiej uznała pochód na Kijów za konieczność strategiczną,** przewidywano bowiem zbliżającą się ofensywę bolszewicką i spodziewano się, że w ten sposób uda się ją sparaliżować. **Był to środek zapobiegawczy — nie wyprawa zaborcza,** a cel jej stanowiło nie zdobycie ziem rosyjsk., ale zawarcie rozumnego sprawiedliwego pokoju.

Jak gospodarowali bolszewicy we wschodniej Małopolsce?

Przemyślany i Bóbrka pod inwazyą.

Kraków, 27 sierpnia.

Nader interesujące a grozą przejmujące wieści zamieszczają pisma lwowskie o gospodarce bolszewików we wschodniej połaci naszego kraju.

Pierwsza patrol bolszewicka składała się z 200 kawalerzystów Budiennego. Rozpoczął się natychmiast rabunek. Zabierano wszystkim gotówkę, zdzierano z palców pierścienie, zabierano torebki, pościel, kołdry, ubrania, obuwie, bieliznę i dywany. **Żonę urzędnika manipulacyjnego Knoppową, która broniła swego mienia, zamordowano.** Druga patrol na ulicy Mickiewicza **porąbała szablami a następnie rozstrzelała urzędnika telegrafu Muehlna,** zdaje się dlatego tylko, że ubrany był w bluzę służbową i miał na głowie maciejówkę.

Ogólna liczba kawaleryi Budiennego, która przeszła przez Przemyślany wynosiła 2 pułki. Weszła ona do miasta z muzyką. Ubrana była najdziwaczniej, w czerwonych i zielonych czapkach, w czerkieskich baranicach. Były też 2 baterye artyleryi. Wojsko odbywało po mieszkaniach rewizye. Kradziono co tylko wpadło pod rękę.

Wojsko dopuszczało się licznych gwałtów na bezbronnych kobietach. Po zamordowaniu pewnego urzędnika **zgwałcono na cmentarzu jego żonę, ponadto jakąś pannę, a w mieszkaniach zniewolono kilka dziewcząt.** W lesie opodal miasta znaleziono dwie zamordowane panny, których nazwisk nie zdołano dotychczas stwierdzić.

Komendant i oficerowie zabawiali się w mieszkaniu dra Wójcika do godz. 2 w nocy popijając wino i wódkę, które zrabowali w sklepach. Następnie kazali sobie sprowadzić jakąś kochanicę ros., która miała być ich „własnością komunistyczną" i w jej towarzystwie poszli na dalszą hulankę.

Ludność bez względu na narodowość zachowywała się wobec bolszewików opornie.

I w Bóbrce nie gorzej zapisali się w pamięci mieszkańców. Według informacyi „Gazety wieczornej" zrabowali bolszewicy starostwo i urząd podatkowy.

W pierwszem stopniało 250.000 marek gotówką, w drugim przeszło półtora miliona. Na rynku raniono ciężko szablami pułkownika Diltza, który nie zdołał uciec, a gdy dopadli poborcę podatkowego z Przemyślan, którego nazwiska nie znam, rozwinął się nad głową nieszczęśliwego człowieka taki dyskurs: **Zastrel go! — Niet amunicyi! — Tože zarubaj go! — Rubaj lipszy!** i zasiekli go na śmierć bez najmniejszego powodu.

Bolszewicy również **zabili wikarego z Sokołówki** i probostwo doszczętnie zrabowali. Starosta z Bóbrki, choć uszedł na czas, stracił całe swoje mienie, bo jego spakowane już rzeczy załadowali na fury i wywieźli. Meble i papiery zniszczono i palono zawzięcie. Złapali po drodze uciekających obywateli ziemskich pp. Wyrzykowskiego, Ledera i Pieniążkiewcza, przywieźli ich do Bóbrki i zabrali im wszystko. Także w całem mieście zrabowano wszystkie konie. Dziwna rzecz, że golarzowi za ogolenie płacili po 1000 marek, a kowalowi za podkucie konia dał jeden z tych czerwonych złodziei aż 6.000 M. Rozrzucali też odezwy bolszewickie w polskim języku, oznajmiając, że po powaleniu Polski pójdą na Germanów, a potem na Francuzów i Anglików. Dopuścili się też gwałtu na wielu dziewczętach, inne znów skłaniali ku sobie, rozdając im zrabowaną staroście biżuteryę i garderobę. Starosta na tej drodze odzyska bodaj minimalną część zrabowanych mu rzeczy.

Podnieść trzeba, że żydzi i Rusini oprócz jednego wypadku zachowywali się poprawnie i nie szukali kontaktu z tą bandą

We czwartek popołudniu bolszewicy uciekli, bo od Pokucia nadciągnęła dywizya, która błąkała się, szukając zetknięcia z główną armią. Dywizya ta ku naszej rozpaczy pomaszerowała na Lwów, nie pozostawiając w Bóbrce żadnej załogi. To też w piątek wpadła do miasta piechota bolszewicka i znów wszystko zaczęło się „da capo": rabunki, rewizye, grabież i gwałty.

Dopiero wojska nasze położyły kres bolszewickiej gospodarce.

Wypadki górnośląskie

w oświetleniu naocznego świadka.

Bestyalskie gwałty motłochu niemieckiego. — Dra Mielęckiego zamordowano w chwili, gdy udzielał pomocy rannym Niemcom. — Ludność polska czuwa nad utrzymaniem porządku.

Kraków, 27 sierpnia.

Od naocznego świadka wypadków górnośląskich otrzymujemy szereg informacyi, które dają autentyczny obraz sytuacyi.

(m-m) 17-go sierpnia, w dniu rocznicy powstania górnośląskiego, rozpoczęły się zaburzenia. Robotnicy polscy urządzili jednodniowy strajk manifestacyjny, który dał Niemcom powód do urządzenia zebrania protestującego, mającego być hasłem do urządzenia pogromu Polaków. Gdy demonstranci pod przewodnictwem t. zw. „Stosstruppe" zamierzali ruszyć na domy i sklepy polskie, — wojsko francuskie stawiło opór, usiłując utrzymać spokój i porządek. — Przyszło do zbrojnego starcia, w którem padło 60 zabitych i 80 rannych. Ostatecznie Niemcom udało się rozbroić oddział francuski i runęli oni na hotel „Deutsches Haus", gdzie mieścił się komisaryat plebiscytowy. Hotel podpalono. **W płomieniach zginęło 7 młodych dziewcząt, urzędniczek biura plebiscytowego.** Następnie rozwścieklony tłum skierował się do redakcyi „Gazety Ludowej". **Lokal redakcyi i drukarni zdemolowano kompletnie, poniszczono wszystkie maszyny,** poczem rzucono się na sklepy i prywatne mieszkania polskie, rabując je. **Doktora Mielęckiego napadł rozbestwiony motłoch w chwili, gdy udzielał pomocy trzem rannym Niemcom „zielonej policyi".**

Nieszczęsnej ofiarze wykłuto oczy, poszarpa-

Z TEATRU BAGATELA.

„Dobrze skrojony frak".

Krotochwila w 4 aktach G. Dregeli.

Satyra w grubym karykaturalnym rysunku. Już w samem ultra-groteskowem założeniu zrzeka się autor wszelkich pretensyi do poważniejszego, głębszego traktowania kwestyi. „Karyerę zrobić można nawet przez elegancką prezencyę, rolę protektora odegrać może nawet dobrze zrobiony frak". Wychodząc z tego dziwacznego i mało prawdopodobnego założenia przedstawia nam autor czeladnika krawieckiego, który przywłaszczywszy sobie frak jednego z klientów pryncypała wciska się na salony bogatego finansisty, gdzie spotyka się z ministrem. Ale krawczyk Melcer prócz fraka dyrektora kolei przywłaszczył sobie także garść frazesów i komunałów ukradkiem z rękopisu doktora Sauberga zapoznanego reformatora społeczeństwa a wzgardzonego konkurenta córki pryncypała pny Ireny Huber. Nie na tem jednak kończy się rejestr przywłaszczeń wesołego krawiety. Podobnie jak frak dyrektora kolei i zasady społeczne filozofa — kradnie on i serce pny Emy, a potem i spokój i cześć jej późniejszego małżonka.

Ale wróćmy do salonu finansisty. Elegancki krawiec, którego tu nikt nie zna, zostaje przedstawiony ministrowi, dzięki zasadom wyczytanym w rękopisie doktora filozofii, zasadom wstecznym i obskurnym zyskuje jego zaufanie i w rezultacie proklamowany w towarzystwie przez ministra jako jego „dobry przyjaciel" — opuszcza z nim razem dom finansisty. Z zapadnięciem kurtyny w akce II. Zgromadzeni w salonie goście jak i widzowie w teatrze są już przekonani, że p. Melcer zrobi karyerę.

I nie mylimy się. W akcie trzecim widzimy go już posłem, którego protekcyi wszyscy szukają. Doktor filozofii, którego książce podobnie jak i frakowi dyrektora kolei zawdzięcza swą karyerę — p. Sauberg jest jego prywatnym sekretarzem. Ten człowiek wie o wszystkiem, zna przeszłość obecnego posła, wie, że dzięki jego książce wyszedł tak wysoko. Ale sekretarz milczy dyskretnie za cenę dobrej posady i bajecznego honoraryum za swoje dzieło wydane pod nazwiskiem p. posła i przez niego honorowane.

I byłby milczał w dalszym ciągu, gdyby żony swej nie przyłapał u szefa na słodkiem tete a tete. Teraz on się zemści na nim! Zdemaskuje nędznego krawietę-posła, ogłosi kto jest właściwie autorem rozgłośnego dziś dzieła społecznego.

W akcie 4 zdaje się, że wszystkie gromy zawisły nad głową Melcera — żaden z nich jednak nie uderza. Prywatna opinia zna już przeszłość posła, każdy się oburza i piętnuje intruza i bandytę. Ale opinia wnet łagodnieje dzięki interwencyi p. Silberberga, którego zapewnił p. Melcer, że zostanie posłem. Wszyscy dali sobie wytłómaczyć, że z człowiekiem tak wpływowym jak Melcer nie ma co zaczynać a niebezpiecznie jest wierzyć w nikczemne plotki czepiające się jego wysoko położonej osoby. Gdy na to zjawia się i sam poseł Melcer — (mianowany w ostatnim antrakcie ministrem handlu) — wszystko mu się kłania i czołem bije. Ostatni swój rachunek załatwia Melcer osobiście z autorem przywłaszczonego przez siebie dzieła społecznego i przywłaszczonej również przez siebie żony p. dra Sauberga. I ten mu ustępuje z drogi. Zacny minister mianuje go bowiem radcą dworu, co się zaś tyczy żony — o tę może być p. Sauberg spokojny. Pan poseł żeni się z bogatą córką finansisty, tego samego, u którego poznał ministra. Zrzeka się więc wszystkich praw do serca i osoby pani Sauberg.

Tak tedy na całej linii tryumfuje ludzka głupota i podłość.

Z wybornie grających artystów skupiał na siebie przedewszystkiem uwagę doskonały w roli Melcera reżyser Jan Nowacki. W pierwszym akcie grał z specyficznem zacięciem wesołego łobuza-czeladnika wydobywając z roli mnóstwo świetnie podpatrzonych a po mistrzowsku oddanych charakterystycznych rysów i szczegółów. W dalszych aktach przedzierżga się już w salonowca z manierami wielkoświatowemi, zdobywa się na giesty i tony pańskie. Całość kreacyi trudna i dość skomplikowana wyszła w grze znakomitego artysty plastycznie i z całą prawdą życiową.

Bardzo typowym ministrem był p. Fritsche jak niemniej p. Poleński (Rajner), świetny typ zabłąkanego na salony ordynarnego handlarza dał p. Zbucki. W pomniejszych rolach na uznanie zasłużyli pp. Dębowicz, Kaliciński, Brzeski, Czyński, Trzywdar, Orzechowski i Ziembicki.

Z pań wyborną była p. Sznage jako żona uszlachconego Rajnera, pna Malicka, pani Modzelewska i Czajkowska, której talent z każdym dniem piękniej się rozwija.

Publiczność opuszczała teatr szczerze rozbawiona. „Frak" będzie zapewne długo atrakcyą „Bagateli". **K. Krumłowski.**

no ciało granatami ręcznymi, poczem rozbito głowę obcasami.

Polacy, chcąc się zabezpieczyć przed dalszymi gwałtami niemieckimi, zaczęli zajmować jedną po drugiej miejscowości okoliczne. Jak już doniosły telegramy, w rękach polskich znajdują się Szopienice, Mysłowice, Siemianowice, Bogucice, Zawodzie, Huta Laury, Rybnik, Bytom, Pszczyna. Wszędzie nad utrzymaniem porządku czuwa milicya obywatelska, złożona z Polaków i Niemców.

Sicherheitswehry już na Śląsku Górnym niema. Tylko w Katowicach pozostała t. zw. „modra policya". W usposobieniu ludności niemieckiej w stosunku do Polaków daje się zauważyć korzystna zmiana. Niemcy, przekonawszy się, że Polacy nie uprawiają metody zemsty i dalecy są od tych gwałtów, jakich ubiegłego roku po stłumieniu powstania dopuszczali się hakatyści — zaczynają się do społeczeństwa polskiego odnosić nieco życzliwiej.

Mobilizacya przemysłu wydała pomyślne rezultaty.

Na drodze do uniezależnienia zaopatrywania armii od zagranicy. — Produkcya przyborów i narzędzi wojskowych. — Potrzeba nowych fabryk. Rola komitetu ekonomiczno-wojskowego, jako pośrednika między wojskiem a producentami.

(Od naszego korespondenta ekonomicznego).

Warszawa, 26 sierpnia.

Miesiąc temu pod wpływem gorących wiadomości, nadchodzących z różnych stron o tem, że nasi sąsiedzi, — w pierwszym rzędzie Czesi i Gdańszczanie, — tamują dowóz do Polski broni i amunicyi, — powstał z inicyatywy Centralnego Związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w Warszawie Ekonomiczny Komitet Wojskowy, którego zadaniem jest zorganizowanie w Polsce wszelkich zakładów i fabryk, zaopatrujących armię. Komitet ten wziął się z całą energią do pracy, a o jej wynikach jeden z wybitnych uczestników Komitetu, prof. Okolski wyraził się wobec Waszego współpracownika jak następuje:

W ciągu ubiegłego miesiąca załatwiono przedewszystkiem wszelkie kwestye regulaminowe. Został ustalony sposób, w jaki zapotrzebowania ministerstwa wojny będą dochodziły do fabryk, które mają instalacye ,niezbędne do wykonania danego obstalunku.

Przystąpiono już także i do szczegółowej, pozytywnej pracy. Cały szereg zamówień już został otrzymany i rozdany fabrykom, które otrzymały już tytułem zaliczek kilkadziesiąt milionów marek. **W kraju zaczęła się już w dużych rozmiarach produkcya szabel, bagnetów, manierek, łóżek szpitalnych i t. d. Ośmnaście fabryk remontuje samochody, inne są zajęte wyrobem i przyprowadzeniem do porządku kuchen polowych i t. d.**

Nasz przemysł wojskowy ma do zwalczenia mnóstwo trudności, jak przedewszystkiem brak surowców, brak wagonów i t. d., ale dzięki interwencyi władz wojskowych udało się poczynić liczne ułatwienia w prowadzeniu fabryk i **praca zaczyna postępować raźnie.**

Wypadki, jakich widownią były okolice Warszawy, zatamowały na jakiś tydzień całą działalność Komitetu, część fabryk przygotowywała się do ewakuacyi, nastąpiło powszechne przygnębienie. Dziś nastrój ten minął i wszystko wchodzi na normalne tory.

Możemy już twierdzić stanowczo, że **dążenie do uniezależnienia zaopatrywania armii od zagranicy zostanie uwieńczone pomyślnym skutkiem.** Prócz istniejących fabryk i zakładów, produkujących rozmaite przedmioty zaopatrzenia wojska, musi jeszcze powstać **cały szereg nowych zakładów i fabryk, wyrabiających bardziej precyzyjne objekty,** których dzisiejsze fabryki wyrabiać nie są w stanie.

W stosunku pomiędzy władzami wojskowemi a przemysłami Komitet przy Centralnym Związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów gra rolę pośrednika. Komitet otrzymuje zamówienia od władz wojskowych, które niezwłocznie komunikuje odnośnej grupie przemysłowców. Grup takich w samym tylko przemyśle metalowym utworzono dwieście.

Po dokładnem rozważeniu danego zamówienia przez odnośną grupę, zamówienie to zostaje skierowane do fabryki, która przedstawia największej rękojmi należytego wykonania danego obstalunku. Na tem kończy się zadanie Komitetu. Ministerstwo wojny z jednej, a odnośna fabryka, z drugiej strony zawierają już normalną umowę i regulują wzajemne rachunki, w czem Komitet już nie uczestniczy.

Handel polski w krytycznej sytuacyi.

Handel zewnętrzny uniemożliwiony. — Fatalny wpływ nowej „centrali dewiz". — Biurokratyzacya, a eksport. — O zmianę stanowiska władz wobec kupiectwa.

(Od naszego korespondenta ekonomicznego).

Warszawa, 26 sierpnia.

Korespondent Wasz zwrócił się do prezesa Stow. kupców polskich w Warszawie, **p. Wartelskiego,** z prośbą o udzielenie informacyi odnośnie do obecnego stanu handlu polskiego. Oto co powiedział p. Wartelski:

Położenie obecne handlu polskiego, zwłaszcza o ile chodzi o b. Kongresówkę i specyalnie o Warszawę, jest bardzo krytyczne. **Stagnacya jest powszechna. Handel zewnętrzny został zupełnie uniemożliwiony,** zwłaszcza z chwilą wskrzeszenia Centrali dewiz, która, jak i dawna Centrala, nie ma do zaofiarowania dewiz na cele gospodarcze i sprzyja jedynie rozwojowi operacyi czarnej giełdy. Stan naszej waluty wyklucza zupełnie możność czynienia jakichkolwiek zakupów za granicą.

Co się tyczy eksportu, to ten zabija zupełnie formalistyka naszej biurokracyi, mnogość instancyi, konieczność uzyskiwania masy podpisów dla pozwolenia w najbłachszej sprawie.

W stosunkach wewnętrznych **oczekuje nas wiele trudności aprowizacyjnych.** Olbrzymia część kraju została zniszczona doszczętnie, pozbawiona bydła i koni. Powiaty, które miały znaczną ilość zboża na wywóz, wypadnie żywić. (W sprawie tej wypowiedział niedawno na łamach „Gońca Krakowskiego" p. Bajda, dyrektor krakowskiego Syndykatu rolniczego, pogląd znacznie optymistyczniejszy Red.).

Jeżeli do tych wszystkich niepomyślnych warunków dodać, że **kupiectwo nasze nie posiada obecnie prawie zupełnie wolnej gotówki,** gdyż wszelkie zapasy umieściło w pożyczce odrodzenia, że zarobki jego spadły do minimum, to **HOROSKOPY POLSKIEGO HANDLU W BLISKIEJ PRZYSZŁOŚCI PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ BARDZO SMUTNO.**

Zresztą położenie kupiectwa już dawno jest bardzo ciężkie. Nasze władze **nie odróżniają solidnego kupiectwa od paskarzy** i walcząc z paskarstwem, stwarzają warunki, w których nie może istnieć handel. Odrębnego ministerstwa handlu nie mamy, Sekcya zaś handlowa ministerstwa przemysłu i handlu od dawna została zdezorganizowaną, po opuszczeniu jej przez takich urzędników, jak p. Hilchen, Doerman, Klamner i inni. Polska nie posiada wydziału polityki skarbowej, **kupiectwo nie ma reprezentacyi w rządzie i w sejmie.** Jednem słowem handel jest dziedziną zupełnie zapomnianą, którą władze decydujące traktują niemal wrogo, jakby starając się uniemożliwić prowadzenie jakichkolwiek operacyj na średnią zakrojonych stopę.

Sprawa skór surowych.

SEKWESTR UTRZYMANY.

Kraków, 27 sierpnia.

(stm.) Jak we wszystkich innych gałęziach przemysłu, względnie handlu, tak i w handlu skór surowych istnieje naturalna dążność do wyzwolenia się z etatystycznych oków i w sferach decydujących zastanawiają się, czy nie możnaby już usunąć sekwestru skór surowych. W tej sprawie odbyła się onegdaj w małopolskim oddziele ministerstwa handlu konferencya pod przewodnictwem r. Nowickiego, a z udziałem przedstawicieli związku garbarskiego, Izby handlow., „Zbiórki skór", wojskowości itd.

W dłuższej dyskusyi zastanawiano się, czy znieść sekwestr, ewentualnie jaką wybrać formę przejściową do wolnego handlu. W toku obrad okazało się, że jakkolwiek zniesienie sekwestru jest w zasadzie pożądane, to jednak w obecnej sytuacyi narazie przedwczesne. Obecnie istnieje wielkie zapotrzebowanie skór ze strony wojskowości. W sąsiedniej zagranicy w Niemczech i Czechach również istnieje wielkie zapotrzebowanie skór. Przy obecnych różnicach między walutą naszą a niemiecką i czeską i przy wolnym handlu wszystkie skóry uciekłyby od nas do Niemiec i Czech, tak że nie możnaby było pokryć nawet zapotrzebowania armii, nie mówiąc już o potrzebach ogółu ludności. Są do okoliczności stanowczo przemawiające narazie przeciwko zniesieniu sekwestru. To też rezultatem narad było przyjęcie uchwały — w myśl wniosku dra Beresa, przedstawiciela Izby handlowej — za utrzymaniem na razie sekwestru skór surowych.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

Może nareszcie zmniejszy się liczba urzędników z „domowem wykształceniem".

Stworzenie „komisyi urzędniczej" w Warszawie.

Warszawa, 26 sierpnia.

W tych dniach rozpoczyna swoją działalność specyalna komisya złożona z b. Ministra spraw wewnętrznych p. Wojciechowskiego, przedstawiciela Ministerstwa Skarbu p. Żarnowskiego i Naczelnika wydziału organizacyjnego Prezydyum Rady Ministrów Grendyszyńskiego. Zadaniem Komisyi będzie **zrewidowanie wszystkich instytucyi państwowych pod względem organizacyjnym i usunięcie zbytecznych urzędników w celach oszczędnościowych.**

Podobne komisye już powstawały niejednokrotnie, lecz działalność ich nie miała żadnych pozytywnych wyników, głównie dlatego, że żadna z nich nie miała władzy egzekucyjnej. **Obecna komisya jest właśnie zaopatrzona w podobne pełnomocnictwa.**

Trybunał obrony Państwa.

Kraków, 27 sierpnia.

(4) Dla badania oraz sądzenia spraw o przestępstwa szczególnej wagi przewidziane w ustawach karnych, a połączone z niebezpieczeństwem lub szkodą dla obrony państwa i popełnione bądź w polu bądź wewnątrz kraju przez osoby cywilne lub wojskowe, piastujące wyższe stanowiska — Rada Obrony Państwa rozporządzeniem z dn. 11 sierpnia utworzyła **trybunał obrony państwa.**

Trybunał obrony państwa jest czynny w miejscu urzędowania R. O. P. W skład trybunału wchodzą prócz prezydenta i jego zastępcy: jeden z sędziów sądu najwyższego, jeden z sędziów najwyższego sądu wojskowego, przewodniczący sejmowej komisyi wojskowej, oraz dwaj delegaci Rządu, z których jeden powinien posiadać wyższe wykształcenie wojskowe.

Członków trybunału Obrony Państwa z po

śród sędziów sądu najwyższego i najwyższego sądu wojskowego wybierają właściwe sądy ze swego grona, delegatów rządowych zaś wyznacza Rada ministrów. W ten sam sposób wyznacza się podwójną listę zastępców członków trybunału O. P.

Stałego prezydenta i jego zastępcę wyznacza z pośród osób cywilnych R. O. P. na wniosek rady ministrów.

Godność członka trybunału O. P. jest honorowym obowiązkiem obywatelskim, od którego przyjęcia uchylać się nie wolno. Otrzymują natomiast zwrot rzeczywistych wydatków poniesionych z tytułu swego urzędowania jak n. p. koszta podróży, dyety itp.

Czynności oskarżyciela przy trybunale O. P. pełni **minister sprawiedliwości.** Na jego zlecenie mogą go zastępować podsekretarz stanu w min. sprawiedliwości, wyższy urzędnik tegoż ministerstwa, dalej przedstawiciel prokuratury sądu najwyższego lub przedstawiciel prokuratury przy najwyższym sądzie wojskowym — w tym wypadku jednak tylko po porozumieniu się z ministrem spraw wojskowych.

Trybunał O. P. w zakresie prawa materyalnego stosuje w powierzonych sobie sprawach **przepisy kodeksu karnego wojskowego,** względnie przepisy ustaw karnych dzielnicowych, stosujących się do danego przestępstwa.

Sposób postępowania **określa sam trybunał** O. P. mając na względzie ogólne zasady ustawy postępowania karnego dla osób cywilnych, obowiązującej w miejscu przedsiębrania czynności urzędowej oraz konieczność przyspieszonego trybu postępowania procesowego.

Dochodzenia przeprowadza trybunał O. P. **przez swego delegata,** który poszczególne czynności śledcze przeprowadza bądź sam, bądź przez zwyczajne sądy cywilne lub wojskowe, ewentualnie przez władze administracyjne. Delegatowi prowadzącemu dochodzenia **służą prawa sędziego śledczego.** Akta dochodzeń delegat przesyła ministrowi sprawiedliwości, który przedstawia sprawę trybunałowi O. P. z wnioskiem czy to o uzupełnienie dochodzeń, lub o rozpisanie rozprawy głośnej czy też o umorzenie sprawy ewentualnie o przekazanie sprawy zwyczajnemu sądowi cywilnemu lub wojskowemu przez właściwego prokuratora do dalszego postępowania.

Rozprawa przed trybunałem O. P. odbywa się w składzie **sześciu członków** z przewodniczącym włącznie. Rozprawa jest **jawna i ustna.** Jawność rozprawy trybunał O. P. może z ważnych względów dobra publicznego **zawiesić lub ograniczyć.**

Obrona prawna przed trybunałem O. P. jest konieczna. O ile oskarżony nie wybierze sobie obrońcy, Trybunał ustanowi mu **obrońcę z urzędu.** Orzeczenia trybunału O. P. zapadają **zwykłą większością głosów. Orzeczenie, uznające podsądnego winnym musi zapaść większością dwóch trz. głosów.**

Z chwilą rozwiązania R. O. P. rozwiązuje się również trybunał O. P.

Jenerał Weygand w Krakowie

(T) Dzień wczorajszy był dniem wielkiej uroczystosci dla Krakowa, oto w mury jego zawitał niezwykły i znakomity gość, którego nazwisko Polska cała dziś z czcią powtarza — generał Weygand.

Wczoraj o godz. 8 rano przybył pociągiem z Warszawy generał Weygand w towarzystwie posła angielskiego w Warszawie lorda Abernona i posła francuskiego p. Jusseranda.

Generał z dworca kolejowego w towarzystwie swej świty i starosty Kowalikowskiego, tutejszej generalicyi, porucznika sztabu generalnego Łubieńskiego i porucznika Czartoryskiego — udał się na Wawel, gdzie zwiedził katedrę i groby królewskie, a wreszcie kaplicę św. Feliksa i Adaukta, dziedziniec arkadowy i wnętrze zamku królewskiego. Tutaj generał Weygand i jego towarzysze zachwyceni byli architekturą starego zamku, jak również wnętrzem komnat królewskich.

Następnie po zwiedzeniu zabytków historycznych i architektury, jak Biblioteki Jagiellońskiej, kościołów Maryackiego, Franciszkańskiego i Dominikanów udał się generał Weygand wraz z posłami Jusserandem i Abernonem do salin wielickich, gdzie również zachwyceni i zdumieni byli jedynemi w Europie tak wielkiemi kopalniami soli.

Wieczorem po powrocie z Wieliczki o godzinie 7-mej odbyło się na cześć generała Weyganda przyjecie w Grand Hotelu, urządzone staraniem komitetu Obrony Państwa, na którem oprócz znakomitych a miłych nam gości byli wiceprezydenci miasta Rolle i Bandrowski, rektor uniwersytetu prof. Estreicher, p. Włodzimierz Tetmajer, prof. Kutrzeba, p. profesorowa Kallenbachowa, generałowie Stiller i Piasecki, p. Rymar, poseł Tabaczyński, p. Puszet i inni.

Podczas uczty wnieśli toast na cześć generała Weyganda wiceprezydent miasta p. Bandrowski, następnie prof. Kutrzeba i p. Tetmajer, zaznaczając siostrzaną miłość Francyi i Polski i jej skuteczną dla naszego narodu pomoc w dniach trwogi i klęski. Poczem poseł francuski p. Jusserand w pięknej przemowie określił nasz stosunek do Francyi i Europy, bohaterskie czyny naszego narodu i walki z przemocą ku uzyskaniu wolności, a zakończył słowami pociechy, dając jako przykład Francyę, która siłą woli cierpliwością i skupieniem przetrwała najcięższe dni wojny i zwyciężyła.

Na wszystkie przemowy odpowiedział generał Weygand krótkiemi żołnierskimi słowy: dziękując za tak serdeczne przyjęcie, podnosząc bohaterskie zachowanie się narodu i wojska i zakończył nawoływaniem do wysiłku i przetrwania.

O godzinie 9 i pół udał się generał na dworzec kolejowy. Tutaj zebrały się tłumy publiczności, które mimo słoty stały i czekały, by urządzić znakomitemu generałowi owacyę. W poczekalni zebrali się przedstawiciele licznych tut. korporacyi, a między nimi Stowarzyszenie niewiast katolickich i Koło kobiet przy komitecie Obrony Państwa z olbrzymiemi bukietami i szarfami.

Między licznie zebranemi paniami zauważono hr. Wielopolską, prezesową Czerwonego Krzyża i hr. Orłowską z Białego Krzyża i wiele in.

Gdy generał wszedł do poczekalni wygłosiła do niego przemowę po francusku hr. Wielopolska, wręczając mu kwiaty, za co generał serdecznie podziękował.

Licznym okrzykom na jego cześć nie było końca. Na peronie stała kompania honorowa z orkiestrą, która grała na przemian pieśni narodowe polskie i Marsyliankę. Generał Weygand wśród niemilknących okrzyków wszedł do wagonu.

Pociąg ruszył w drogę — a długi czas ścigał go jeszcze okrzyk vive la France! vive le general Weygand!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Józefa Kalasantego

Wschód słońca: 4·55.

Zachód słońca: 5·56.

Długość dnia: 13·14.

Piątek **27** Sierpnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Noc listopadowa“.
Sobota: „Pan poseł“.
Niedziela popoł. „Kościuszki pod Racławicami“.
Wieczór: „Ponad śnieg“.

TEATR „BAGATELA“

Piątek: „Dobrze skrojony frak“.
Sobota: „Twarz i maska“.
Niedziela predpoł.: Przedstawienie dła żołnierza.
Popołudniu: „Rycerz z łabędziem“.
Wieczorem: „Dobrze skrojony frak“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Czar walca“.
Sobota: „Czor walca“.
Niedziela popoł.: „Targ na dziewczeta“.
Wieczór: „Cnotliwa Zuzanna“.

— o —

Za bolszewickie pieniądze.

„Daily Herald“ finansowany przez bolszewików.

(m-m) „Daily Herald“ od dłuższego czasu jak wiadomo popierał dążenia rządu sowieckiego i uprawiał politykę wybitnie antypolską. Obecnie wyszło na jaw, jaka jest właściwa geneza tych sympatyi bolszewickich. „Temps“ na podstawie przejętej przez admiralicyę angielską korespondencyi **dowodzi, iż rząd bolszewicki niewątpliwie udzielał „Daily Herald“ znaczniejszych subsydyów,** które wypłacał w ten sposób, że przekazał wydawnictwu zrabowane w bankach walory chińskie, sprzedawane następnie na giełdzie londyńskiej.

Zaczęło się od tranzakcyi papierowych. Na żądanie Lansbury'ego (wydawcy dziennika) Cziczerin przyznał mu znaczne kredyty na zakup papieru finlandzkiego. Później jednak, gdy mimo wszystko — deficyty dziennika wzrastały, Cziczerin przekazywać zaczął „Heraldowi“ walory chińskie, o których mowa była wyżej.

W dniu 14 lipca b. r., gdy już inwazya bolszewicka na seryo zaczęła Polsce zagrażać, Litwinow depeszował do Cziczerina:

„Jeżeli nie podtrzymamy „Daily Heralda“, który przechodzi obecnie może przesilenie, dziennik ten będzie zmuszony zostać szczerze „trade-unionistycznym“. W sprawach rosyjskich zachowuje się on tak, jakgdyby był naszym organem. Po podróży Lansbury'ego, poszedł on znacznie na lewo i wypowiedział się otwarcie za akcyą bezpośrednią. Potrzeba mu 50.000 w ciągu sześciu miesięcy“.

„Daily Herald“ niezawodnie owe 50.000 na miesiąc otrzymał! Rewelacye te wywarły wielkie wrażenie w szerokich kołach społeczeństwa angielskiego. Szanujące się firmy nie przyjmują przedpłaty na „Daily Herald“.

Jak bolszewicy „zamierzają“ rządzić w Paryżu?

(m-m) W bolszewickim dzienniku „Krasnaja Gazeta“ ukazał się artykuł niejakiego Dufloreta, francuskiego komunisty, który agituje za zsowietyzowaniem Francyi. Otóż Dufloret oświadcza, że po zaprowadzeniu sowietów we Francyi bolszewicy rosyjscy winni dopilnować aby wszystkie placówki i pamiątki burżuazyjnego ustroju zostały doszczętnie zniszczone. **W Paryżu należy obalić wszystkie pomniki „imperyalistyczne“ i przemianować ulice.** Dufloret zamierza Polom Elizejskim nadać nazwę bulwaru Karola Liebknechta, a bulwar „des Italiens“ przechrzcić na bulwar Trockiego.

— o —

Jak u nas za dawnych „galicyjskich“ czasów...

(m-m) Kilku obywateli na Martynice zasłyszało snać coś o dawnych „galicyjskich“ wyborach i chcąc je naśladować sporządzili listy wyborcze, na których figurowało 10.000 osób nieistniejących i nieboszczyków. Fałszerstwa jednakowoż wykryto i winni, urzędnicy na wybitnych stanowiskach, zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

— o —

Rozstrzelanie dwu dezerterów

(T) Wczoraj w sądzie wojskowym przy ulicy Montelupich odbyły się rozprawy przed sądem doraźnym przeciw trzem dezerterom, z których dwóch rozstrzelano. Jan Pieroń, szeregowiec 20 p. p. z Myślenic, ur. 1897 zbiegł z szeregów 27 lipca i ukrywał się w swym domu do dnia 5 b. m. — tam przychwycony i oddany w ręce sądu doraźnego i mocą wyroku został w dwie godziny po ogłoszeniu tegoż, t. j. o 6.45 **rozstrzelany,** Herman Dziabas, szeregowiec 20 pp. zbiegł ze swego oddziału w Nowym Sączu w marcu b. r. i ukrywał się w Krakowie, tutaj wyrobił sobie fałszywą kartę na nazwisko Józefa Hoskla, wedle której był wolny na cały rok od służby wojskowej. Następnie wyrobił sobie świadectwo identyczności i ukrywał się w Krakowie. Przyłapany 7 b. m. stanął dziś przed sądem doraźnym i mocą wyroku został rozstrzelany o godzinie 6.50. Trzeci dezerter Grzegorz Lasota z baonu uzupełniającego aresztowany pod zarzutem dezercyi uwolniony został z pod sądu doraźnego na mocy stwierdzenia, że zaszło tu tylko samowolne wydalenie się. Sprawę oddano sądowi dyscyplinarnemu.

(T) **PRZYJAZD DELEGATA GAŁECKIEGO DO KRAKOWA.** Delegat p. Gałecki przybywa do Krakowa i będzie przyjmował w sobotę w Starostwie od godziny 10-tej.

SEKRETARYAT GENERALNY KOP. W KRAKOWIE zawiadamia, że przwodnictwo Wydziału duszpasterskiego w Sekcyi propagandy KOP. objął z polecenia J. E. Księcia Biskupa Ks. dr Czesław Wądolny, Infułat-Archipresbyter kościoła N. Panny Maryi w Krakowie. Przyczem zaznacza się, że KOP. w Krakowie, a zatem także Wydział duszpasterski działalnością swoją obejmuje cały obszar krakowskiego DOG. czyli 29 powiatów zachodniej Małopolski.

Z POSIEDZENIA I. SEKCYI KOP. Na plenarnem posiedzeniu S. I. KOP. w Krakowie, odbytem we środę 25 sierpnia br. po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, postanowiono połączyć z Wydziałem III. S. I. obydwie, dotąd odrębnie działające Egzekutywy wojskowe: akademicką i młodzieży gimnazyalnej, oraz wybrano w miejsce wyjeżdżającego z Krakowa przewodniczącego Sekcyi I. podpułk. Br. Piątkiewicza nowego przewodniczącego w osobie p. red. Stanisława Rymara.

O POMOC DLA LWOWA. Zapraszamy mieszkańców Lwowa i wschodniej Małopolski przebywających w Krakowie na zebranie celem obmyślenia środków pomocy dla ludności Lwowa, które się odbędzie w sali Rady powiatowej w Krakowie w niedzielę o godz. 11 przedpoł. Artur Zaremba Cielecki. Włodzimierz Godlewski. Adam Konopka. August Łoziński. Jerzy Michalski. Stefan Moysa. Stanisław Niezabitowski. Leon Piniński. Kazimierz Przybysławski. Albin Rayski. Stanisław Starzyński.

Z MINISTERSTWA SZTUKI I KULTURY. W łączności z Wystawą Wenecką ukazał się nakładem Ministerstwa Sztuki Kultury katalog pod tytułem „Sztuka Polska“ zarys rozwoju polskiego malarstwa i rzeźby ułożony przez dra Władysława Kozic-

kiego. Katalog ten wytwornie wydany z kartą tytułową według rysunku Wł. Skoczylasa i z winietami Cz. Młodziankowskiego ozdobiony jest licznemi reprodukcyami pierwszorzędnych malarzy i rzeźbiarzy polskich. Cały nakład przeznaczony jest dla zagranicy (Włoch) celem zapoznania jej z polską twórczością plastyczną, został wysłany na ręce generalnego delegata Wystawy Weneckiej do Wenecyi i do Rzymu. Informacyi w sprawie nabycia nielicznych pozostałych egzemplarzy udziela Sekrtaryat Ministerstwa Sztuki i Kultury.

(T) **GEN. SZEPTYCKI POWRACA DO ZDROWIA.** Jak nas informują, obecny stan zdrowia gen. Szeptyckiego po przebytej czerwonce jest znakomity, tak że generał w tych dniach wyjeżdża na dwutygodniowy pobyt do Krynicy.

SPRZEDAŻ CUKRU ZA SIERPIEŃ. Od wtorku dnia 1 września br. rozpocznie się sprzedaż cukru białego na kupony z sierpnia legitymacyi zbiorowych po 300 gramów na osobę w cenie po 19 Mkp. za 1 kg. czyli po 5.70 marek za 300 gramów. W celu przydziału cukru winni zgłosić się w miejskim biurze aprowizacyjnem zastępcy sklepów rejonowych z okręgów od 1—7 w dniu 27 sierpnia br., z okręgów od 8—15 w dniu 28 sierpnia br., zaś zastępcy konsumów bezpośrednio aprowizowanych w dniu 30 sierpnia br. Zakłady zbiorowego pożycia instytucye humanitarne, szpitale i apteki otrzymają cukier na przekazy biura centralnego magistratu ulica Wiślna 4,, które będą wydawane od dnia 1 września br.

SZCZEPIENIE PRZECIW CZERWONCE (DYSENTERYI). Szczepienie ochronne zapobiegające czerwonce i cholerze odbywać się będzie począwszy od 27 bm. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w Miejskim Urzędzie Zdrowia, Magistrat od 5—6 wieczór. Szczepić będą pp. lekarze miejscy.

PODWYŻSZENIE CENY BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Na wniosek komisyi tramwajowej Rada m. uchwaliła podwyższyć taryfę biletów tramwajowych z 2 marek na 3 marki z dniem 1 września, przyczem zniżki robotniczee będą ważne z 50 proc. opustu od nowej taryfy.

ZE STRAŻY POLSKIEJ. W obronie granic i niepodległości naszej Ojczyzny stacza żołnierz polski zwycięskie ale i ofiarne walki. Do szpitali przybywa z frontu wiele rannych i chorych żołnierzy. Straż Polska zwraca się w imieniu tychże do wszystkich mieszkańców naszego miasta z gorącą prośbą o gazety, książki i pisma ilustr., które rozdane następnie po szpitalach stanowić tam będą wielką i pożyteczną rozrywkę dla chorych. Dary powyższe prosimy składać w biurze Straży Polskiej Rynek 6, II. p. (Szara kamienica) od 5—7 wieczorem, jak również i w sklepach do tego przez Straż Polską uproszonych.

Z TEATRU „BAGATELA“. Ostatnie dni tygodnia bieżącego wypełni „Dobrze skrojony frak“ Dregelyego z p. Nowackim w głównej roli (dzisiaj i w niedzielę wieczorem); „Twarz i maska“ (sobota wieczorem), oraz „Rycerz z łabędziem“, który znowuż powtórzony będzie w niedzielę popołudniu po cenach popularnych. Interesującą wiel... będzie Chiarellego „Twarz i maska z p. Wojciechem Brydzińskim w roli hr. Graziano.

WOJCIECH BRYDZIŃSKI. W zapowiedzianej na sobotę 29 „Twarzy i masce“ po raz pierwszy wystąpi p. Wojciech Brydziński, wybitny artysta scen warszawskich, zaangażowany obecnie przez dyrekcyę „Bagateli“. Nabytek to pierwszorzędny, przyczyni się bez kwestyi do uświetnienia imponującego dzisiaj zespołu „Bagateli“, która niewątpliwie wyzyska należycie szerokie kwalifikacye artysty i młodzieńczy jego zapał z jakim zawsze swój zawód traktuje.

PREMIERA „CZARU WALCA“ w teatrze Nowości udała się we środę pod każdym względem. Główne role w wykonaniu K. Józefowiczowej, I. Cotoli, J. Litwińskiej, St. Wolińskiego, J. Józefowicza, L. Latajnera, M. Solińskiego i innych odegrane były znakomicie. Dyrekcya wystawiła „Czar walca“ tak dekoracyjnie jak i kostyumowo pierwszorzędnie. Całość premiery zapewni tej operetce szereg wyprzedanych przedstawień. Poszczególne numera śpiewne oraz tańce były gorąco oklaskiwane i bisowane. Dyrygował B. Wallek-Walewski. Czar walca powtórzony zostanie dziś, jutro i w sobotę.

ARTYŚCI I ARTYSTKI czterech krakowskich teatrów podpisali długoterminową pożyczkę państwową na łączną sumę 255.000 marek, oraz oddali się na usługi Komitetu propagandy polskiej pożyczki państwowej.

DZIWNE POSTĘPOWANIE WOBEC UCHODZCÓW. Z miasta piszą nam: Onegdaj przybyła do Krakowa ewakuowana wdowa ze wschodn. Galicyi obarczona kilkorgiem drobnych dzieci do swej siostry zamieszkałej przy ul. Senatorskiej 17. „Patryotyczny“ gospodarz nie zezwolił nawet na złożenie rzeczy w sieni, a żona jego wraz z rodziną stanęła w bramie zatarasowując wejście. Zgromadzona publiczność daremnie starała się uprosić gospodynią, przedstawiając jej krytyczne położenie ewakuowanych. Smutny obraz „gościnności“ w tak strasznych chwilach. Dzieci od wczesnego wieczoru do 10 w nocy zanosiły się od płaczu. Jeden z obecnych urzędników zwrócił się wtedy do dyr. policyi, a urzędnik dyżurujący zalecił udać się do gospodarza i przedstawić sprawę, względnie rozporządzonie gen. delegata dra Galeckiego i uchwały rady m. Krakowa, że należy przyjąć ewakuowanych bodaj na 3 dni. Po przedstawieniu sprawy zgodził się o tyle, że zezwolił ewakuowanym na nocleg, nie pozwolił jednak na złożenie rzeczy i te do dziś dnia stoją na ulicy.

CZASOPISMO PRAWNICZE I EKONOMICZNE. Organ Wydziału prawa i administracyi Uniwersytetu Jagiellońskiego i Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie. Rocznink 18. Nr. 1—4 1920, Str. 188 nlb. Naczelny redaktor: Prof. W. Leopold Jaworski. Komitet redakcyjny: Profesorowie Estreicher, Krzyżanowski i Rostworowski. Sekretarz redakcyi dr Alfred Brummer. Treść: Prof. Jaworski: Najważniejsze zadanie. Prof. Gołąb: Przed projektem polskiego kodeksu cywilnego. Prof. Zoll: Projekty ustaw o polskiem prawie międzynarodowem prywatnem i o prawie międzydzielnicowem prywatnem. Dr. F. Zweig :Problem wartości. Prof. Till: Dekret o fundacyach z 7 lutego 1919. Prof. Michalski: Sfinansowanie reformy agrarnej. Dr. M. Rosenberg: Studya górniczo. Prof. Wróblewski: Zasady dziedziczenia ab intestato. Głosy ze świata prawniczego. Z Komisyi kodyfikacyjnej. Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie. Bibliografia z r. 1918. Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ul. św. Filipa 25, (Krakowska Spóka Wydawnicza).

(T) **UCIECZKA GŁUCHONIEMEJ.** Wczoraj wydaliła się z domu przy ul. Bosackiej 29 Wilhelmina Merkl lat 81 i dotąd nie wróciła.

SKŁADKI złożyli dla czworga sierot: Wł. Iwaniccy z Konstantynówki Mk 200. Drowa H. S. Mk. 300.

— o —

DNIA 3 SIERPNIA zginął pod Rozsochowadem Wilhelm Remiszewski ppor. W. P. w 23 roku życia. Śp. Remiszewski jako najdzielniejszy oficer baonu wytrwał na swoim posterunku wśród największej bitwy i dopiero podczas odwrotu zginął śmiercią bohaterską. Pamięć o tak dzielnym oficerze i koledze pozostanie na zawsze w pamięci oficerów jakoteż żołnierzy II. lwowskiego Baonu. Takie świadectwo męstwa składa śp. Remiszewskiemu Dowództwo i oficerowie II. lwowskiego Baonu w liście do rodziny. Pada więc na posterunku żołnierz dzielny natura pełna energii, hartu i siły broniąc Ojczyzny do ostatniego tchu. I kiedy stoczywszy zwycięsko szereg krwawych bitew, miał wrócić na zasłużony wypoczynek, zdradziecka kula łamie to młode życie rokujące jaknajlepsze nadzieje sypiąc nową mogiłę i okrywając w smutku i żałobie najbliższą rodzinę i przyjaciół. Cześć Jego pamięci.

SZEREGOWIEC 16. PP. TOMASZ ŚWIERCZAK lat 23 rodem z Lipiny pow. Dąbrowa został wyrokiem sądu doraźnego przy Komendzie Rejonu II. DOG. w Tarnowie w dniu 14 sierpnia 1920 r. za dezercyę skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w Tarnowie w 3 godziny po ogłoszeniu wyroku.

Ruch giełdowy.

Kraków, 27 sierpnia.

(4) Od szeregu dni na giełdzie krakowskiej panuje ogromne zainteresowanie się papierami przemysłowymi. Prawie wszystkie gatunki papierów były przedmiotem transakcyi. Największą zwyżkę osiągnęła Polska Nafta, której kurs wynosił w dniu wczorajszym 1510. Z innych papierów poszukiwane były „Zieleniewski“, za które płacono 1400, Tepege 3150, „Impex“ i wiele innych.

Wiedeń, 26 sierpnia.

Kursa austryackiej centrali dewiz: Amsterdam 7600, Berlin 521, Zurych 3850, Chrystyania 3525, Kopenhaga 3485, Sztokholm 4900. Marki niemieckie 518'50, lewy 375, szwajcarskie 3825, francuskie 1785, włoskie 1130, angielskie 820, dolary 235, ruble 280.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 218—238, Budapeszt 100—110, Praga 412'50—437'50, Warszawa 99—111.

Giełda z dnia 26 sierpnia: Renta majowa 89'50, renta austryacka koronowa 88'50, renta lutowa 90'25. Węg. renta koronowa 105'25. Losy tureckie 21'48, Priorytety kolei południowej 11'20, Anglobank 732, Bankverein 783, Bodenkredit 11'75, Zakład kredytowy austryacki 925, Bank depozytowy 745, Laenderbank 115, Merkur 839, Unionbank 820, Alpiny 3571, Berg und Huetten 9100, Krupp 1505, Poldihuette 2540, Prager Eisen 6900, Rima 3195, Scoda 2380, Zieleniewski —, Apollo 4150, Fanto 19800, Galicyjskie Karpaty 11950, Galicya 22200.

Zurych, 26 sierpnia.

Początkowe kursa dewiz: Berlin 12'80, Nowy Jork 606, Medyolan 28'60, Praga 10'30, Zagrzeb 6, Budapeszt 2'65, Wiedeń 2'80.

Kursa końcowe dewiz: Berlin 12'65, Holandya 193, Nowy Jork 603, Londyn 21'77, Paryż 42'90. Medyolan 28'50, Bruksela 45'50, Kopenhaga 88, Sztokholm 122, Chrystyania 88, Madryt 91, Buenos Aires 225, Praga 10'70, Belgrad 23, Zagrzeb 5'80, Budapeszt 2'70, Warszawa —, Wiedeń 2'75.

Lyon, 26 sierpnia.

Giełda walutowa paryska z dnia 25 b. m.: Londyn 82'02, Nowy Jork 14'61, Belgia 106'50, Włochy 66'75, Rumunia 32'50, Szwajcarya 239'50, Renta francuska 3% 56'35, Renta francuska 4% z 1917 r. 71'45, renta francuska 4% z r. 1918 71'15, renta francuska 5% 87'50, renta francuska 5% z 1920 r. 102'25.

Giełda towarowa: Marsylia 25 sierpnia: Ryż 180, groch 140, mączka kartoflana 145. Havre 24 sierpnia: Bawełna sierpniowa 565, bawełna wrześniowa 573, bawełna październikowa 560, Lyon 25 sierpnia: jedwab seweński 250, jedwab włoski 260, jedwab syryjski 226, jedwab japoński 225, jedwab chiński 280, jedwab kantoński 190.

Nowy Jork, 26 sierpnia.

Srebro kraj. 99 i pół, srebro zagran. 97.

Z rynku towarowego.

(stm) **CENY WYTYCZNE CEGIEŁ, DACHÓWEK I WAPNA.** Urząd badania cen w Krakowie ustanowił z ważnością od **1. sierpnia b. r.** następujące ceny wytyczne cegieł, dachówek i wapna:

Cegły:

1) Dla wszystkich cegielń w zachodniej Małopolsce po Tarnów: 1.800 marek za 1000 sztuk cegieł.

2) Dla cegielń tarnowskich i innych na wschód od Tarnowa położonych, przyznano dodatek 100 marek do powyższej ceny.

Dachówki:

1) Dla wszystkich fabryk dachówek w zachodniej Małopolsce po Tarnów przeciętna cena wytyczna marek 3000 za 1000 sztuk.

2) Cegielnia w Tarnowie i dalej na wschód położonym przysługuje z przyczyny droższego przewozu węgla i ubytku w drodze prawo doliczania do powyższej ceny 5% dodatku.

Wapno:

Marek 11.000 za 10-tonowy wagon.

Wapiennikom w Szaflarach i Rogóżniku przyznano prawo doliczania dodatku 10%, zaś wapiennikom w Trzebini i Krzeszowicach z powodu pobliża Zagłębia węglowego obniżono powyższą cenę wytyczną o 5%.

Zwycięstwo polskie na Gór. Śląsku.

Zniesienie Sicherheitswehry. — Usunięcie ze Śląska obcych przybyszów.

Bytom (PAT) Wtorkowe pertraktacye robotników polskich z koalicyjną misyą rządzącą w Opolu przynoszą dla Polaków **pożądane skutki.** Komisya oświadczyła kategorycznie, **że dwa najważniejsze żądania Polaków zostaną spełnione tj. Sicherheitswehra zostanie w najbliższych dniach usunięta.** Zanim to nastąpi, służby już więcej pełnić nie będzie. **Nadto wszyscy obcy, nieurodzeni na Górnym Śląsku, którzy tu przybyli w ubiegłym roku, zostaną wydaleni z Górnego Śląska.** Ustanowiona zostanie komisya orzekająca, złożona z Polaków i Niemców, pod kierownictwem władz koalicyjnych, która orzeknie, czy dany osobnik jest spokojnym obywatelem i może tu pozostać, czy też ma Górny Śląsk opuścić. Decyzya w tej kwestyi należeć będzie do międzynarodowej komisyi. Wobec spełnienia najważniejszych żądań polskich, polskie organizacye robotnicze wydały odezwę do wszystkich robotników polskich z wezwaniem **do powrotu do pracy.**

Samoobrona polska zajęła 8 powiatów na Górnym Śląsku.

Bytom (PAT). Polska samoobrona **opanowała dotąd całkowicie ośm powiatów górnośląskich,** mianowicie: Katowicki, bytomski, pszczyński, rybnicki, tarnowiecki, zabrzski, gliwicki i lubliniecki. Według ostatnich relacyi Polacy **zaczęli rozbrajać Sicherheitswehrę w powiatach: strzeleckim, oleckim, kościelskim i raciborskim.**

Co znaczy wyjazd gen. Weyganda?

Polska nie potrzebuje rad technicznych. — Odpowiedzialność Polski za operacye wojenne po za granicami etnograficznemi.

Paryż (PAT). Havas. Z powrotu generała Weyganda z Warszawy do Paryża wnioskuje „Journal", że **Polska nie potrzebuje już rad technicznych**, z drugiej zaś strony należy wnioskować z odjazdu generała, że chciano rządowi polskiemu pokazać, iż **będzie mu powierzona pełna odpowiedzialność za operacye armii polskiej poza etnograficznemi granicami kraju.**

W Paryżu nie podzielają zupełnie zdania osób, które uważają za potrzebne, aby zaniechać usług w formie warunków pokojowych do zupełnego rezultatu. Niezawisłość Polski musi być zabezpieczona. Cel został osiągnięty, będziemy dostarczali — pisze „Journal" — Polsce nadal naszej pomocy w broni, amunicyi i w środkach żywności.

Nota protestująca rządu polskiego do sir Towera.

O wolny i nieograniczony dostęp do morza. — Polska ma prowadzić sprawy zagraniczne wolnego miasta Gdańska. — Wolny transport materyałów wojennych przez Gdańsk.

Warszawa. (PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

W sprawie neutralności gdańskiej, ogłoszonej przez konstytuantę gdańską w imieniu rządu polskiego z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej pan Michał Biesiadecki wręczył dnia 23 bm. wysokiemu komisarzowi ententy sir Reginaldowi Towerowi notę następującej treści:

Na posiedzeniu konstytuanty wolnego miasta Gdańska z dnia 20 sierpnia 1920 r. przyjęto wniosek komisyi dla spraw zagranicznych, który postanawia odnieść się do wysokiego komisarza z prośbą ogłoszenia **najściślejszej neutralności Gdańska w wojnie między Polską a Rosyą sowiecką. Rząd Rzeczypospolitej polskiej polecił mi zaprotestować u waszej ekscelencyi jako u tymczasowego administratora Gdańska** z ramienia mocarstw sprzymierzonych, **przeciw tej uchwale.** Uchwała ta sprzeciwia się postanowieniom i duchowi traktatu wersalskiego, według którego artykułu 104 **Polska ma mieć wolny i niczem nie ograniczający dostęp do morza oraz według którego ma Polsce przysługiwać prawo prowadzenia spraw zagranicznych przyszłego wolnego miasta Gdańska.** Po myśli też w duchu traktatu wersalskiego zawarta została prowizoryczna umowa między Polską a Gdańskiem dnia 22 stycznia roku bież. którą podpisał J. E. jako przedstawiciel państw sprzymierzonych i czasowy administrator przyszłego wolnego miasta Gdańska. Artykuł 15-tej umowy zapewnia Polsce ze strony Gdańska wszelkie ułatwienia przewozu transportu wszelkiego rodzaju, a **także materyałów wojennych przez Gdańsk.**

Umowa ta została przedłużona uchwałą rady ministrów z dnia 17 bm. i nadal pozostaje dla obu stron obowiązującą. Uchwała konstytuanty łamie powyższą umowę, ponieważ w swych praktycznych skutkach zatamowanie przewozu przez port gdański materyałów wojennego dla Polski, a nawet zwraca się przeciwko powrotowi reemigrantów do ojczyzny. W ten sposób uchwała ta spowodowała faktycznie blokadę Polski i uniemożliwiła całkowicie dostarczenie pomocy przyrzeczonej Polsce przez aliantów i współdziałanie ich. Podpisano: M. Biesiadecki.

Okupacya Gdańska.

Genewa (tel. wł.). Z różnych źródeł nadchodzą wieści **o możliwości okupacyi Gdańska przez wojska angielskie, francuskie i włoskie. Także Polska ma wysłać swoje kontyngenty robotników dla wyładowywania, oraz oddziały wojska dla strażowania.**

Niema najmniejszej racyi, ażeby na Śląsku Górnym zatryumfowali Niemcy.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża donoszą, że zaśudnieniem dnia w Polsce są zaburzenia niemieckie na Górnym Śląsku. Zamieszki te spowodowane zostały na skutek **porozumienia się Niemców z bolszewikami. Niemcy w przekonaniu, że bolszewicy odnieśli nad Polakami zwycięstwo, wystąpili stosownie do porozumienia.** Plany bolszewicko-niemieckie rozwiała klęska bolszewicka pod Warszawą. Tymczasem zaś Niemcy mylnie poinformowani o stanie sprawy pod Warszawą, spowodowali na Górnym Śląsku szereg gwałtów. **Niema najmniejszej racyi, aby na Śląsku zatryumfowali Niemcy.** Sowiety są pobite, a **Niemcy znajdują się przecież na Górnym Śląsku w mniejszości.** Niestety, jednakże Niemcy na Górnym Śląsku są doskonale zorganizowani wojskowo i mają armaty i karabiny maszynowe.

Deklaracya polska na konferencyi pokojowej w Mińsku.

Warszawa (PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komuniukuje:

Tekst deklaracyi przewodniczącego delegacyi polskiej w Mińsku odczytany na drugim posiedzeniu konferencyi pokojowej w dniu 19 bm. został wysłany z Moskwy pod datą 22 sierpnia. Zarówno to opóźnienie jak i zniekształcenie w kilku punktach tekstu depeszy stanowią nowy dowód utrudnień komunikacyjnych, czynionych delegacyi polskiej ze strony rządu sowieckiego. Deklaracya przewodniczącego delegacyi polskiej według tej depeszy brzmi jak następuje: Delegacya Rzeczypospolitej polskiej przybyła do Mińska, aby ustalć warunki rozejmu i sprawiedliwego pokoju, którcby zakończyły wiekową walkę polsko-rosyjską, walkę w jaką wtrąciły oba narody żaborcze rządy carskich władz. Rząd polski nie chciał i nie rozpoczął pierwszy wojny z rosyjską socyalistyczną federacyjną rzeczpospolitą. Wojna ta została Polsce narzucona. Gdy rząd sowiecki zająwszy w końcu roku 1918 ziemie Litwy i Białorusi, narzuciwszy ustrój sowiecki skierował swoje wojska ku terytoryum etnograficznemu polskiemu z wyraźnym zamiarem marszu na Warszawę z widocznym celem, w demokratycznym ustroju Rzeczypospolitej polskiej zaprowadzenia również i w Polsce wbrew woli jej ludności rządów sowieckich, Rzeczpospolita polska zagrożona w świeżo swej wywalczonej wolności i samodzielności powstawszy jako młode państwo wyniku zwycięstw w wojnie sprzymierzonych mocarstw zachodnich, w pierwszych chwilach swego niepodległego istnienia odeprzeć musiała niczem nie uzasadniony najazd rządu sowieckiego i w ten sposób rozpoczęła się wojna polsko-sowiecka. Odpierając armie sowieckie na wschód Polska stopniowo zajmowała ziemie, które niegdyś były złączone z Rzeczypospolitą polską na ziemie te wkraczały nasze wojska nie w imieniu haseł zaborczych, lecz w imię wolności swobodnego decydowania narodów o swym losie a następnie zostały wcielone do Rzeczypospolitej polskiej.

Polska, zatem miała historyczne prawo fizycznej możności mieć tych ziem znacznej części. Polska w tysiącznych deputacyach i prośbach zaprzedanych krociami tysięcy podpisów robotników polskich i białoruskich, tego stanowczo się domagała. Naczelny wódz Józef Piłsudski wkroczywszy... ogłosił manifest zapowiadający, że ludność wielkiego księstwa litewskiego sama rozstrzygnie o swoim losie. W myśl tego na najbardziej demokratycznych zasadach wybrane przedstawicielstwo tych ziem zadecydować miało o ich dalszym losie. Gdy jednak w roku 1919 rząd rosyjskiej socyalistycznej federacyjnej republiki rad zaproponował uregulowanie spornej kwestyi etnograficznej i granicznej, Rzeczpospolita polska odłożyła przeprowadzenie wyborów aż do uprzedniego ustalenia podstaw pokojowego porozumienia z rządem rosyjskim. W tym czasie rząd polski dał również dowód braku wszelkich imperyalistycznych dążności. Gdy w jesieni roku 1919 Polska, spiesząc z pomocą napadniętej Łotwie, uwolniła Dyneburg i Lotgalię, oddała je bez zastrzeżeń Rzeczypospolitej łotewskiej. Zgodnie z powyższymi faktami Sejm polski opracował warunki pokoju, które zgłosiły wykreślenie przez Rosyę i Polskę całej brzemiennej w tyle krwawych walk i bezlitosnych prześladowań przeszłości. Wyrzeczenie się przez Rosyę krwawego spadku carskich zaborów Polski a oparcie państwowej przynależności Białorusi i Ukrainy na swobodnie wyrażonej woli miejscowej ludności. Gdy nadzieje pokojowe Polski się nie ziściły i wojska polskie przybyły na Ukrainę, Polska w myśl stałych swoich zasad uznała prawo ludu do niepodległości i dała mu zapewnienie zupełnie swobodnego rozstrzygania o swojej państwowej przynależności.

Te fakty historyczne, które mamy za sobą, wskazują na to, że stosunek Rzeczyposyolitej polskiej do innych narodów opierał się na zasadzie uznania prawa każdego narodu do wolności i swobodnego demokratycznego rozstrzygania o swoim losie oraz takiego kształtowania swego wewnętrznego ustroju, jaki odpowiada prawdziwej woli narodu, wyrażonej przez większość. Takie zasady polityczne wskazał narodowi polskiemu kilkakrotnie Sejm Rzeczypospolitej polskiej, wybrany na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcyonalnego wyboru bez różnicy płci. Sejm ten w przeważnej części złożony z chłopów i z robotników polskich, którzy demokratyczny swój charakter zademonstrowali najlepiej przeprowadzeniem ustawy o reformie rolnej i ustawy o ośmiogodzinnym dniu roboczym, w tym samym demokratycznym sensie, pojmując zewnętrzną politykę. Polska już na początku 1919 roku uchwaliła publiczne oświadczenie, że Polska prowadzi wojnę wyłącznie dla obrony dla zabezpieczenia swojej wolności i granic. W stosunku do sąsiadów uznaje ona pełne prawa samostanowienia o swoim losie. W stosunku do ziem czysto rosyjskich Rzeczpospolita polska nie mogła stosować żadnego imperyalizmu, gdyż stopa żołnierza polskiego nie dotknęła nigdy ziemi rdzennie rosyjskiej i rząd socyalistycznej rosyjskiej republiki rad nie czuje się chyba spadkobiercą grabieży popełnionych przez rząd carski na ziemiach litewsko-białoruskich i ukraińskich, przy dokonywaniu rozbioru Polski (?). Nie inaczej postąpił rząd rosyjskiej federacyjnej socyalistycznej republiki rad, który korzystając z chwilowego osłabienia Polski powtórnie pchnął swoje wojska na jej terytorya wiargnął głęboko w ziemie niezaprzeczalnie etnograficznie polskie, sięga nawet po Warszawę, rozszerza równocześnie manifesty i odezwy, zapowiadając zaprowadzenie w Polsce systemu sowieckiego, który ludność polska stanowczo odrzuca. Co więcej urzędnicy urzędu sowieckiego starają się wbrew woli ludności na ziemiach polskich nastrój sowiecki realizować pod osłoną bagnetów czerwonej armii. Mówiąc to wszystko niezależnie od zmiennych kolei nierozstrzygniętej dotychczas wojny rząd polski i nadal pragnie szczerze pokoju z federacyjną socyalistyczną republiką rosyjską rad, pokój ten bowiem leży w intresie obu narodów i całej ludzkości wyczerpanej długotrwałą wojną. Pokój ten będzie możliwy i trwały i będzie pokojem sprawiedliwym i wynikającym ze szczerego porozumienia obu narodów przy wzajemnem uwzględnieniu uzasadnionych interesów politycznych i gospodarczych i tak ureguluje stosunki, aby nosiły one charakter trwały i zadowalający obie strony. Szczere porozumienie będzie największą i jedyną prawdziwą gwarancyą pokojowego współżycia narodu polskiego z jego wschodnimi sąsiadami. Całkowita nietykalność suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej polskiej w granicach niezbędnych dla jej gospodarczego i politycznego rozwoju, absolutne niemieszanie się w jej sprawy wewnętrzne — oto zasadnicze warunki naszego pokojowego współżycia.

INTELIGENTNA PANIENKA z kursem handlowym, ukraińskim i niemieckim szuka posady, chętnie przy wojskowości. Zgłoszenia do Administr. Gońca pod „Tempus". 2079

ZGUBIŁEM kartę zwolnienia od wojska. Wincenty Bromboszcz. Chrzanów. 2084

Wirówki do odtłuszczania mleka marki „Baltic", „Rival", „Svecia", maszyny do pisania, Kasy kontrolne, rolki kuponowe do sprzedania. **Juliusz Hecker, Kraków, św. Mark. 25.** 1997

Maszyna Remington Standart model 9 z dużem pismem w bardzo dobrym stanie za 12.000 Mkp. 2056
Wł. Keyha, Kraków, ul. Floryańska 3.

PRIMUSY
naprawia szybko i tanio, z prowincyi odwrotnie
WŁ. MÜLLER I ST. PUCHALSKI Kraków, Rynek gł. 7/8, w podworcu. 1715

Panowie!
Najlepsze prezerwatywy „Sigi" 1833
Perfumerya Leserkiewicz i Ska
Kraków, plac Szczepański 2.

Mydło i proszek do prania
farbka do bielizny „Opal" w proszku i w płynie, pasta do obuwia, knoty do lamp hurtownie i częściowo 1916
F. Meżyk, Kraków, Plac Szczepański 8.

Obiady domowe 1919
z 3-ch dań 12 Mk.
Kraków, Gołębia 16, I. p.

10 maszyn do pisania
Unterwood, Remington, Erika, Stearm, Emerson sprzeda razem lub częściowo tanio
Wł. Keyha, Kraków, ul. Floryańska 3.
2057

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

w Krakowie przy ul. Wiślnej L. 8

posiada na składzie i poleca **do natychmiastowej dostawy:**

Młocarnie ręczne i kieratowe bez wytrząsaczy. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami.
Kieraty jedno-, dwu-, trzy- i czterokonne.
Sieczkarnie ręczne, kieratowe i tarczowe.
Młynki do czyszczenia zboża krajowe i zagraniczne.
Buraczarki, kultywatory, brony, kartoflarki.
Pługi jedno- i dwuskibowe, wirówki.

Ceny wyjątkowo nizkie z uwagi, że towar ten zakupiono przed zwyżką cen fabrycznych. 1995

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuwa CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają.

Objawy początkowe. Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy, Silne podenerwowanie. **Objawy podczas ataków.** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż do łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. 381

Bliższych informacyi udziela: Aptekarz-fizyolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.**

WITAJCIE

powracający z letnisk i wywczasów! Witajcie i oddawajcie swą odzież do odświeżenia Zjednoczonym Pralniom i Farbiarniom Krakowskim „Tęcza".

Ubezpieczać można dane rzeczy od zaginięcia na dowolną wartość. 2049

KURJER WIEDEŃSKI

Oficyalny organ Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu (Sekcya polska) we Wiedniu, poświęcony wszystkim sprawom handlu, przemysłu i odbudowy ekonom. wogóle, oraz kulturalnym i społecznym.

Redakcya i administracya: Wiedeń III. Gärtnerg. 2/5.

Prenumerata roczna 48 Mk p

Treść pierwszego numeru:

Od Redakcyi. — Słowiańska Izba dla handlu i przemysłu, jej geneza i cele. — Organizacya wewnętrzna Izby. — Statut Izby. — Pociąg wystawow. Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu. — Kronika Izby. — Polskie Izby handlowe zagranicą. 1744

Przeczytajcie najświeższy numer

„Szczutka"!

Szczutek to najpoczytniejszy tygodnik humorystyczny w Polsce
Szczutek to niezawisły organ satyry politycznej
Szczutek to najmilsza lektura w sezonie podróży w góry, nad morze i do zdrojowisk. 1750

Prenumerata miesięczna 16 Mk. Cena pojedynczego numeru 5 Mk. Do nabycia we wszystkich biurach dzienników, składowniach tytoniu (trafikach).

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: LWÓW, UL. SOKOŁA L. 4.

FUTRA MĘSKIE I DAMSKIE
przerabia i wykonuje **po bardzo niskich cenach** z własnych i dostarczonych materyałów, poleca też
LISY ROŻNEGO GATUNKU.
UWAGA. Korzystnem dla każdego jest oddawanie robót już teraz.
Skład futer Paweł Halpern
w Krakowie, Grodzka 42. 1927

NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE
BUDYNKI i DACHY.
Wskazówki oraz liczne świadectwa darmo.
J. ZABOKRZECKI I SKA 1151
Warszawa, ulica Czackiego 9.

HURTOWNY SKŁAD

POD FIRMĄ

M. KRÓL i S. RODAKOWSKI

W KRAKOWIE, UL. JAGIELLOŃSKA 9

ZAWIADAMIA

P. T. KUPCÓW I KÓŁKA ROLNICZE

iż nadszedł

NOWY TRANSPORT TOWARÓW

jako to:

Pończochy, Skarpetki, Płócienka, Płótna, Zefiry, Szertyngi, Nici, Bawełna, Sznurówki, Przędza i t. p. artykuły.

SZATNIA

APROWIZACYI MIAST
SP. Z OGR. ODP. W KRAKOWIE
PAŁAC SPISKI I. P. 2014
otwarta codziennie od 9—1½ i od 4—6 pop.

Maszyny do pisania i rachowania
nawet zupełnie zniszczone
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia **pierwsza w Galicyi pracownia do naprawy maszyn biurowych. Wykonanie** dokładne, prędkie i pod gwarancyą. 1477
W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

KURSA MATURYCZNE

pod kierown. Prof. BUTRYMOWICZA, Kraków, Karmelicka 56, II p.

Zarząd Kursów podaje do wiadomości, że obok kursu jednorocznego i dwuletniego, przygotowujących w przeciągu jednego roku ewentualnie dwóch lat do matury szkół średnich i seminaryum nauczycielskiego otwiera w tych dniach **jednoroczny kurs niższy** przygotowujący uczniów i uczennice do egzaminu w zakresie 4-ech klas niższych szkoły średniej.

Wpisy przyjmuje i udziela informacyi bezpłatnie codziennie od 11—12 przed poł. Zarząd kursów maturycznych, Kraków, Karmelicka 56. 2052

PAPIER do druku, do pisania i do pakowania

tylko wagonowo transito Wiedeń, również na składzie w Tryeście oferuje 2016

ALEKSANDER SELINKA & Co

PAPIER- U. PAPPENENGROSS WIEN IV.
Prinz Eugenstr. 18. Tel. 52-3-44.

30.000 Czytelników

przeczyta twoje ogłoszenie!

dlatego

Najpewniejszy skutek

osiągniesz tylko przez zamieszczenie tegoż

W „GOŃCU KRAKOWSKIM"!

(słowo 80 fen., wiersz Mk 2).

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.